



Ogłoszenie Jubileuszu Miłosierdzia



Homilia Papieża Franciszka wygłoszona z okazji Nabożeństwa Pokutnego

Również w tym roku w wigiliach IV Niedzieli Wielkiego Postu zebraliśmy się, aby celebrować liturgię pokutną. Chcemy się z wieloma chrześcijanami, którzy w każdej chwili świata przyjęli zaproszenie do przeżywania tej chwili jako znaku dobroci Pana. Sakrament Pojednania pozwala nam bowiem zbliżyć się do Ojca, aby mieć pewność Jego przebaczenia. On naprawdę jest „bogaty w miłosierdzie” i z obfitości rozciąga je na tych, którzy zwracają się do Niego szczerym sercem. To, że jesteśmy tutaj, aby doświadczyć Jego miłości, jest przede wszystkim owocem Jego miłości. Jak przypomina nam apostoł Paweł, Bóg nigdy nie przestaje okazywać bogactwa swego miłosierdzia w ciągu wieków. Przemiana serca, która prowadzi nas do wyznawania grzechów, jest „darem Boga”, prezentem, to „Jego dzieło” (Ef 2,8-10). Bycie dotkniętym z czułością Jego daniem, ukształtowanym Jego miłością, pozwala nam zbliżyć się do kapłana z naszymi grzechami bez lęku, ale z pewnością, że on nas przyjmie w imię Boga i zrozumie pomimo naszej niedzielnicy, zbliżyć się bez żadnego adwokata obrońcy. My mamy tylko jednego (obrońcę), który odda życie za nasze grzechy. To On, wraz z Ojcem, zawsze nas broni. Odchodząc z konfesjonaliu, będziemy czuć Jego moc, która przywraca życie i przywraca entuzjazm wiary. Po spowiedzi będziemy jak nowo narodzeni.

Ewangelia, którą słyszeliśmy (Łk 7,36-50), otwiera drogę nadziei i pocieszenia. Dobrze jest poczuć na sobie współczujące spojrzenie Jezusa, tak jak poczuła je grzeszna kobieta w domu faryzeusza. W tym fragmencie uporczywie powracają dwa słowa: „miłość” i „słody”. Jest miłość grzesznej kobiety, która się uniża przed Panem; ale najpierw jest miłosierna miłość Jezusa do niej, która popycha ją, by podeszła. Jej paczka skruchy i radości obmywa stopy Mistrza; swoimi włosami wyciera je z wdziaczności; pocałunki są czystym wyrazem jej miłości; a pachnące olejki obficie wylane potwierdzają, jak bardzo jest On dla niej drogi. Kiedy gest tej kobiety mówi o miłości i wyraża pragnienie, aby mieć niezachwianą nadzieję pewności: pewność, że zostało jej wybaczone. I to pragnienie jest cudowne! Jezus jej też pewność daje: przyjmując ją, ukazuje jej miłość Boga do niej, wspaniale do niej, publicznej grzesznicy! Miłość i przebaczenie są jednocześnie: Bóg przebacza wiele, wszystko, bo „bardzo umiowa” (Łk 7,47); ona adoruje Jezusa, bo czuje, że w Nim jest

miłosierdzie, a nie potępienie. Dzięki Jezusowi Bóg odrzuca jej liczne grzechy za siebie, już więcej o nich nie pamięta (por. Iz 43,25). I to jest też prawdę, że Bóg, kiedy przebacza, nie pamięta ich. Wielkie jest Boże przebaczenie! Teraz zaczyna się dla niej nowy etap; miłość zrodziła ją do nowego życia.

Ta kobieta rzeczywiście spotkała Pana. W milczeniu otworzył jej serce; w jej cierpieniu dostrzegł skruchę za jej grzechy; z jej pomocą uczynił wanie do Bożej dobroci o przebaczenie. Nad nią nie będzie żadnego innego sędu jak tylko ten, który pochodzi od Boga, a który jest sędem miłosierdzia. Protagonistą tego spotkania jest oczywiście miłość, która wykracza poza sprawiedliwość. Faryzeusz, gospodarz domu, Szymon przeciwnie: nie potrafi odnaleźć drogi miłości. Wszystko jest wyliczone, przemyślane... Zatrzyma się na aspekcie formalnym. To jest coś brzydkiego, formalna miłość, nie do zrozumienia. Nie jest on w stanie uczynić następnego kroku, aby wyjść na spotkanie z Jezusem, który niesie mu zbawienie. Szymon ograniczył się do zaproszenia Jezusa na obiad, ale nie ugościł Go do końca dobrze. W swoich myślach powołuje się tylko na sprawiedliwość i tym sposobem błądzi. Jego osąd kobiety oddala go od prawdy i nie pozwala mu nawet dostrzec, kim jest jego gość. Zatrzyma się na powierzchni – na formalizmie – nie był w stanie wglądnąć w serce. Wobec Jezusowej przypowieści i pytania, który ze sług bardziej miłował, faryzeusz udziela poprawnej odpowiedzi: „Słysz, że ten, któremu więcej darował”. A Jezus nie zostawia tego bez komentarza: „Słusznie osądziłeś”. Tylko wtedy, gdy osąd Szymona odnosi się do miłości, wówczas jest on słuszny.

Ta uwaga Jezusa popycha nas do tego, aby nigdy nie zatrzymywał się na tym, co zewnętrzne, szczególnie wobec drugiego człowieka. Jesteśmy zaproszeni, aby patrzeć głębiej, spojrzeć w serce, aby dostrzec, do jakiej wielkoduszności zdolny jest każdy człowiek. Nikt nie może zostać wykluczony z Bożego miłosierdzia. Każdy zna drogę, która nas do niego zbliża, a Kościół jest domem, do którego Bóg wszystkich zaprasza i nikogo nie odrzuca. Jego drzwi pozostają zawsze otwarte, aby każdy, kto zostanie dotknięty przez grzech, mógł odnaleźć pewność przebaczenia. Im większy jest grzech, tym większa musi być miłość, którą Kościół wyraża względem tych, którzy się nawracają. Z jaką miłością spojrzeć na nas Jezus! Z jaką miłością leczy On nasze grzeszne serce! Nigdy nie przestraszaj Go nasze grzechy. Pomyślmy o synu marnotrawnym, kiedy to postanowił wrócić do ojca. Układa sobie mowę, ale ojciec nawet nie pozwala mu mówić, tylko go obejmuje (por. Mk 15,17-24). Tak Jezus postępuje z nami. „Ojcze, mam wiele grzechów...” – Ale On będzie szczery, jeżeli pójdziesz: obejmie cię z wielką miłością. Nie bój się!

Drodzy bracia i siostry, czesto myślałem o tym, w jaki sposób uczynić bardziej czytelną misję Kościoła jako świadka miłosierdzia. Jest to droga, która rozpoczyna się od duchowego nawrócenia. Z tej racji zdecydowałem się ogłosić *Nadzwyczajny Jubileusz*, w którego centrum znalazłoby się Boże miłosierdzie. Będzie to *Rok Więty Miłosierdzia*. Pragniemy go przeżywać w świetle słów Pana Jezusa: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec” (por. Mk 6,36). Szczególnie spowiednicy, powinni okazywać dużo miłosierdzia.

Ten Rok Więty rozpocznie się w najbliższym uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP i zakończy się 20 listopada 2016 r., w niedzielę Chrystusa Króla wszechwiata i świętego oblicza Ojcowskiego miłosierdzia. Powierzam organizację tego Jubileuszu Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, aby zechciała go animować jako nowy etap drogi Kościoła w jego misji zanoszenia każdej osobie Ewangelii miłosierdzia.

Jestem przekonany, że każdy Kościół – który ma wielką potrzebę miłosierdzia, ponieważ jesteście grzesznikami – może odnaleźć w tym jubileuszu radość odkrywania na nowo i czynienia owocnym miłosierdzia Bożego, poprzez które wszyscy jesteście wezwani do świadczania pociechy każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie naszych czasów. Nie zapominajmy, że Bóg wybacza wszystko i że Bóg wybacza zawsze. Nie ustawajmy w proszeniu o przebaczenie. Zawierzajmy już od teraz ten Rok Matce Miłosierdzia, aby zwróciła ku nam swoje spojrzenie i czuwała nad naszą drogą: naszą

drog# pokuty, nasz# drog# z sercem otwartym przez ca#y rok, aby otrzyma# Bo#e przebaczenie,
otrzyma# Bo#e mi#osierdzie.

T#umaczenie: Radio Maryja

(traduzione: RM)